



AK
KG

"Patronat
więzienny"

DANIELEWICZ Helena

zd. Ter Gazarian

ps. "Lola"

1849¹/WSK

Spis zawartości teczeki - DANIELEWICZ Helena

1849/WSK

I/1. Relacja —

I/2. Materiały dokumentujące walkę relatorki o niepodległość —
i stanowiące uzupełnienie relacji

I/3. Materiały uzupełniające relacje, inne niż w punkcie I/2, k. 1, s. 1

II. Materiały dotyczące osoby relatorki —
i jej działalności nie związanej z walką o niepodległość

III. Inne materiały —

1 - dotyczące rodziny relatorki —

2 - dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

3 - nie związane z okresem II wojny światowej —

IV. Korespondencja bieżąca —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie brox

1/3.

MATERIAŁY UZUPEŁNIĄCE

- biogram H. Danielewiczowej napisany przez M. Stasiak, [b.d.],
mps. (oryg.), k.1, s.1



13/1
brę. Patronat Higieny

Helena Danielewiczowa

Helena Danielewiczowa (z domu Ter Gazerian), żona sędziego Wiktora Danielewicza, absolwentka Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (CIWF), członek Zarządu Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich, harcmistrzyni, bardzo aktywna w ZHP.

Do Patronatu zgłosiła się w listopadzie 1939 r., jako jedna z pierwszych razem z Panią Jadwigą z Sadowskich – Żochowską – żoną sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie - Donata Żochowskiego. Obie skontaktował z Patronatem Jaszczewski. Zostały chętnie przyjęte jako nie zaangażowane politycznie.

Pani Helena Danielewiczowa pracowała w Komisji Pomocy Więźniom, była tam osobą najaktywniejszą o popularnym pseudonimie „Lola”. Doskonale organizator, obdarzona niesłychanie szybkim refleksem, odważna, mająca autorytet. Umiała postępować z Niemcami. Jako silna indywidualność potrafiła podporządkować sobie ludzi pracujących z nią, co okazało się korzystnym w kwestii pomocy więźniom. Znała język niemiecki, ale nie przyznawała się do tego, gdyż rozmowa za pośrednictwem tłumacza dawała jej czas do zastanowienia, obmyślenia odpowiedzi. Jednak niemiecka policja bezpieczeństwa nie zezwalała, aby zgodnie ze statutem osobiście wysłuchiwała próśb więźniów. Z reguły przekazywano jej zapotrzebowania na piśmie (tzw. „wypiski”) za pośrednictwem strażnika polskiego. Podczas każdej wizyty na Pawiak była konwojowana przez niemieckiego wachmajstra i miała ściśle wyznaczone dni i godziny wstępu na Pawiak, m.in. raz w tygodniu dostarczała leki do szpitala więziennego.

Podjęmowała różne formy pomocy dla więźniów, zbiórki funduszy i darów. Dzięki niej w kwietniu 1940 r. udało się zorganizować specjalną kuchnię szpitalną. Dzięki niej także na przełomie XII 1939/ I 1940 r. więźniom zaczęto dostarczać paczki żywnościowe tzw. „wypiski”. Gdy wypiski zlikwidowano pod koniec 1942 r. wystarała się u władz więziennych o dostarczanie paczek więźniom przez rodziny.

Przyczyniła się do poprawienia zaopatrzenia apteki więziennej a także wystarała się o wyprawki dla niemowląt i ich matek. Dzięki łapówce danej przez nią z-psy komendanta „Pawiaka” Sturmsharfuhrerowi Walterowi Vossbergowi przyczyniła się do nie rozdzielania matek i dzieci.

Z jej inicjatywy, jako przewodniczącej Specjalnej Komisji Dochodów Niestalych organizowała zbiórki wśród osób, firm i instytucji, które w czasie wojny dysponowały większymi dochodami. W ten sposób do Patronatu zgłaszali się indywidualni ofiarodawcy.

Współdziałała aktywnie z polskim podziemiem. Znany jest zwłaszcza jej udział w zorganizowaniu „Akcji pod Arsenalem” 26.03.1943 r., dzięki której została zwolniona grupa więźniów (21,29), m.in. „Rudy”, „Janek” – Jan Bytnar, żołnierz AK, dla odbicia którego podjęto tą akcję. Danielewiczowa tego dnia była na Pawiaku i od więźnia funkcyjnego dr Zygmunta Śliwickiego dowiedziała się, że „Rudy” został przed paroma godzinami przewieziony na Szucha, na badanie. Pani Helena powiadomiła o tym Floriana Marciniaka, naczelnika „Szarych Szeregów”, który puścił w ruch całą przygotowawczą maszynę. Za jej pośrednictwem z więzienia i z powrotem przedostawało się wiele ważnych informacji.

Monika Staniak ?
pony kartę inf.
SZ

Koparka zamiast teści.
brę. Patronat Wzajemny.

Helena Danielewiczowa

Helena Danielewiczowa (z domu Ter Gazerian), żona sędziego Wiktora Danielewicza, absolwentka Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (CIWF), członek Zarządu Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich, harcmistrzyni, bardzo aktywna w ZHP.

Do Patronatu zgłosiła się w listopadzie 1939 r., jako jedna z pierwszych razem z Panią Jadwigą z Sadowskich – Żochowską – żoną sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie - Donata Żochowskiego. Obie skontaktował z Patronatem Jaszczewski. Zostały chętnie przyjęte jako nie zaangażowane politycznie.

Pani Helena Danielewiczowa pracowała w Komisji Pomocy Więźniom, była tam osobą najaktywniejszą o popularnym pseudonimie „Lola”. Doskonały organizator, obdarzona niesłychanie szybkim refleksem, odważna, mająca autorytet. Umiała postępować z Niemcami. Jako silna indywidualność potrafiła podporządkować sobie ludzi pracujących z nią, co okazało się korzystnym w kwestii pomocy więźniom. Znała język niemiecki, ale nie przyznawała się do tego, gdyż rozmowa za pośrednictwem tłumacza dawała jej czas do zastanowienia, obmyślenia odpowiedzi. Jednak niemiecka policja bezpieczeństwa nie zezwalała, aby zgodnie ze statutem osobiście wysłuchiwała próśb więźniów. Z reguły przekazywano jej zapotrzebowania na piśmie (tzw. „wypiski”) za pośrednictwem strażnika polskiego. Podczas każdej wizyty na Pawiak była konwojowana przez niemieckiego wążmajstra i miała ściśle wyznaczone dni i godziny wstępu na Pawiak, m.in. raz w tygodniu dostarczała leki do szpitala więziennego.

Podejmowała różne formy pomocy dla więźniów, zbiórki funduszy i darów. Dzięki niej w kwietniu 1940 r. udało się zorganizować specjalną kuchnię szpitalną. Dzięki niej także na przełomie XII 1939/ I 1940 r. więźniom zaczęto dostarczać paczki żywnościowe tzw. „wypiski”. Gdy wypiski zlikwidowano pod koniec 1942 r. wystarała się u władz więziennych o dostarczanie paczek więźniom przez rodziny.

Przyczyniła się do poprawienia zaopatrzenia apteki więziennej a także wystarała się o wyprawki dla niemowląt i ich matek. Dzięki łapówce danej przez nią z-pcy komendanta „Pawiaka” Sturmsharfuhrerowi Walterowi Vossbergowi przyczyniła się do nie rozdzielania matek i dzieci.

Z jej inicjatywy, jako przewodniczącej Specjalnej Komisji Dochodów Niestalych organizowała zbiórki wśród osób, firm i instytucji, które w czasie wojny dysponowały większymi dochodami. W ten sposób do Patronatu zgłaszali się indywidualni ofiarodawcy.

Współdziałała aktywnie z polskim podziemiem. Znany jest zwłaszcza jej udział w zorganizowaniu „Akcji pod Arsenalem” 26.03.1943 r., dzięki której została zwolniona grupa więźniów (21,29), m.in. „Rudy”, „Janek” – Jan Bytnar, żołnierz AK, dla odbicia którego podjęto tą akcję. Danielewiczowa tego dnia była na Pawiaku i od więźnia funkcyjnego dr Zygmunta Śliwickiego dowiedziała się, że „Rudy” został przed paroma godzinami przewieziony na Szucha, na badanie. Pani Helena powiadomiła o tym Floriana Marciniaka, naczelnika „Szarych Szeregów”, który puścił w ruch całą przygotowawczą maszynę. Za jej pośrednictwem z więzienia i z powrotem przedostawało się wiele ważnych informacji.

Monika Stasiak ?
pusty karyk. 10/1
82

IV Nazwiskowe karty informacyjne



i

DANIEL EWICZ Helene

Pełnomoc
pomoc
więźniom

Zob. L. Wawet, "Apel więźniów Powieści",
w-ve 1969, s. 130.

D.K. 5102.

DHNIJE NICKI HELONA

